Cena 1.50 zł

ZRZESZ KASZËBSKÔ

PISMO LUDU KASZUBSKIEGO

„Zrzesz Kaszëbskô" wychodzi trzy razy w tygodniu. Dodatek literacko-naukowy „Checz" ukazuje się w każdym numerze sobotnim.
Prenumerata: Miesięcznie 15 zł. Cena numeru pojedyńczego 1.50 zł.

Redaktor Naczelny: Brunon Richert. Redaguje Kolegium: Jan Rompski, Ignacy Szutenberg, J. Gniech, F. Kowalski.
Wydawca: Spółdzielnia Wydawnicza „Zrzesz Kaszëbskô".
Adres Redakcji i Administracji: Wejherowo, Skrzynka Pocztowa nr. 30.

Rok IX. Wejherowo, czwartek 24 stycznia 1946 r. Nr. 11

BRUNON RICHERT.

O właściwy stosunek

Jest jeszcze trzeci czynnik, który decyduje o atmosferze życia społecznego na Kaszubach. Jest nim właściwy stosunek ludności napływowej do ludności miejscowej. Ludność kaszubską możemy podzielić na dwie grupy. Do pierwszej należy ludność tych terenów, które przez 20-letni okres niepodległości przed wrześniem 1939 r. wchodziły w skład ówczesnego państwa polskiego. Do drugiej należą Kaszubi tych połaci ziemi naszej, które niesłusznym wyrokiem Wersalu dostały się pod panowanie niemieckie: Gdańsk z okolicą, Słupsk, Lębork, Bytów i Człuchów. Różne też jest ustosunkowanie się ludności napływowej do tych grup.

Wśród Kaszubów świadomość przynależności do narodowości polskiej jest tak oczywista, że rzadkie są już wypadki odmawiania nam naszej polskiej duszy. Jeśli to ktoś czyni — to jedynie człowiek złośliwy. Częściej słyszy się zarzuty na temat naszego niezdecydowanego stanowiska w czasie okupacji i że brak u nas patriotyzmu. Kwestia ostatniej okupacji jest jasna. Zdaliśmy egzamin polskości, a fakt przyjęcia III grupy nikogo nie obciąża. Tak sprawę rozstrzygnęły najwyższe władze państwowe. Co do patriotyzmu trzeba dać kilka słów wyjaśnienia. Pewnikiem jest, że Kaszubi są mocno przywiązani do swojej ziemi, że niechętnie ją opuszczają — a to jest najlepszy dowód ich zdrowego patriotyzmu. Przyczyna tego, że w swym patriotyźmie nie wychodzą za szeroko poza swój zagon jest też prosta i oczywista. Jakże mogli kochać „Vaterland", który deptał i niszczył ich na każdym kroku? Jak mogli pokochać taką Polskę, której rządcy aż do czasów wrześniowych nazywali ich „głupimi Kaszubami" i tak traktowali jako obywateli drugiej klasy? Należy iść do Kaszubów z uczciwą intencją i zaufaniem i uznać nas za pełnowartościowych obywateli, którzy kochają Polskę, chcą ją budować i urządzać. Zrozumieć naszą specyficzną duszę człowieka kresowego, od kilku wieków będącego w ustawicznym boju o swoją duszę a nawet byt materialny — to klucz do zgodnego z nami współżycia. Dalszą podstawą, na której budować trzeba zdrową atmosferę współżycia elementu miejscowego i napływowego, to poszanowanie naszych rodzimych wartości. Jeżeli nas zrozumiecie i będziecie umieli szanować nasze regionalne wartości, nic nie stanie na przeszkodzie, abyśmy już nareszcie zgodnie współżyli i współpracowali.

Jeszcze jedną przeszkodą do wytworzenia czystej i zdrowej atmosfery na Kaszubach, to brak wartościowych często kroć kadr wśród elementu napływowego z kraju. Kadr tak w sensie odpowiedniego przygotowania do objęcia odpowiedzialnych posterunków, jak w sensie moralnym. Zespołów ludzi z pobudek ideowych do nas przybyłych jest bezwątpienia również niemało. Chociaż w proporcji do elementu traktującego swój pobyt tutaj koniunkturalnie są oni nawet często w większości — a jednak ci „szabrownicy" — „nieliczne przelotne ptaki", wyrabiają opinię o ogóle. W interesie zgodnej atmosfery wzajemnego współżycia leży eliminowanie tych osobników i napiętnowania ich. Jeśli Kaszubi przekonają się o uczciwych zamiarach i przychylnym nastawieniu elementu napływowego do ludności tubylczej, zniknie atmosfera nieufności z naszego terenu.

Gorzej jest z Kaszubami z dawnej Rzeszy. Jakiż kielich goryczy wlewa się w dusze tych Polaków miejscowych na skutek złego traktowania ich przez Polaków przybywających z kraju na te ziemie. Zbyt cennym elementem państwowym jest ludność ta dla nas, byśmy mogli się jej przez macosze traktowanie pozbawiać. A zresztą należy im się nie równouprawnienie ale wyróżnienie, że wśród morza niemczyzny tak dzielnie się trzymali i walczyli o Polskę i za Polskę. To muszą zrozumieć wszyscy, którzy przybywają do Słupska, Lęborka, Bytowa! Nie wolno Wam bracia wskazywać na ten cienki pokost niemczyzny, który tkwi na tych braciach — albowiem ten pokost wśród braterskich serc rozpłynie się w nicość, w coś, co jakby nie istniało.

Wzajemna nieufność musi zginąć. Wszystko zależy od nas — tu wespół mieszkających

Sytuacja we Francji

PARYŻ. (rad). Gen. de Gaulle podał się niespodziewanie do dymisji. Francuzi są oszołomieni nagłą rezygnacją gen. de Gaulle. Tak samo wprawiło to w osłupienie członków gabinetu. Gen. de Gaulle mianowicie przemówił do nich w następujących słowach: „Mam tego dość! Nie chcę stać na czele rządu, którego grupy i partie polityczne ustawicznie mnie atakują" i opuścił w pośpiechu miejsce zgromadzenia.

Sekretarz gen. de Gaulle stwierdził, że decyzja de Garll'a jest ostateczna i nieodwołalna i że gen. de Gaulle wycofa się całkowicie z życia politycznego. Gen. de Gaulle wyjechał z miasta i nie wygłosi nawet zapowiedzianego przemówienia radiowego, które miał wygłosić do francuskiego narodu.

Francuski min. spraw zagr. Bidault oraz min. Oriol powrócili samolotem z Londynu. Bidault zwołał komitet wykonawczy partii postępowych katolików, by obradować z nimi nad powstałą sytuacją. Tak samo egzekutywy wykonawcze innych stronnictw politycznych zwołały się na narady. Na poniedziałek również zwołano posiedzenie konstytuanty. Min. Bidault nie powrócł do Londynu przed zlikwidowaniem obecnego kryzysu.

Jako przyczyny ustąpienia gen. de Gaulle podają nieporozumienia z komunistami i socjalistami w sprawie 20-procentowego obcięcia budżetu wojennego oraz zacięte ataki w sprawie sytuacji aprowizacyjnej Francji.

Socjaliści i komuniści proponują obecnie utworzenie rządu koalicyjnego, składającego się z przedstawicieli 4 partii politycznych, na czele którego stanąłby przywódca komunistów francuskich Maurice Thorez. Jest jednak niemal pewne, że postępowi katolicy nie przyjmą tej propozycji. Wymieniają dwóch następców gen. de Gaulle: radykała społecznego Herriot i socjalistę Gouin.

LONDYN. (rad). „News Chronicle" podaje, że obecna sytuacja we Francji wynikła na tle zatargów między komunistami z jednej strony, a kołami umiarkowanymi i osobistymi zwolennikami gen. de Gaulle z drugiej. Opinia publiczna Francji opowiada się za gen. de Gaulle, do którego ma wielkie zaufanie jako do kierownika państwa, ostatnio jednak popularność de Gaulle'a ucierpiała na skutek złego stanu aprowizacji Francji.

PARYŻ (PAP). Gen. de Gaulle wraz z małżonką opuścił Paryż, udając się do niewielkiej miejscowości w pobliżu stolicy. Sekretarz generalny francuskiej partii socjalistycznej, Daniel Mayer oświadczył w przemówieniu radiowym, że socjaliści stoją nadal na stanowisku, iż rząd winien się składać z przedstawicieli trzech partii, przyczym dodał, że komuniści są tego samego zdania. Będziemy głosowali powiedział Mayer, na każdego kandydata na premiera, czy będzie nim Thorez czy ktoś inny, o ile zostanie on zaakceptowany przez ruch republikańsko - ludowy.

Komitet Centralny Partii Komunistycznej skierował do władz partii socjalistycznej list z zawiadomieniem, że ruch republikańsko - ludowy nie zgadza się na propozycję komunistów aby na czele nowego rządu składającego się z przedstawicieli trzech partii stał Thorez. Komuniści proponują wobec tego osiągnięcie kompromisu przez wyznaczenie przedstawiciela innej partii, jako kandydata na stanowisko prezesa Rady Ministrów. Sekretarz Partii Komunistycznej Duclaux w oświadczeniu radiowym wyraził nadzieję, że nowy rząd złożony z przedstawicieli trzech partii powstanie w najbliższych dniach. Duclaux zapowiedział dalsze rozmowy.

Przywódca ruchu republikańsko - ludowego przemawiając przez radio paryskie powiedział między innymi: „Po raz pierwszy nie podzielamy zdania generała de Gaulle, gdyż uważamy, że jest on jeszcze potrzebny krajowi. Ruch republikańsko - ludowy pozostanie lojalny do końca wobec pierwszego członka francuskiego ruchu oporu".

---

†

W sobotę 19 stycznia 1946 r. zmarła w Kościerzynie

Klara z Borskich Patockowa

wdowa po śp. Janie Patocku, znanym pisarzu i działaczu kaszubskim oraz współpracowniku „Zrzesze Kaszëbskji" z okresu przedwojennego.

Pogrążonej rodzinie składamy wyrazy najserdeczniejszego współczucia.

Redakcja i Administracja „Zrzesze Kaszëbskji".

Wydarzenia dnia

* Premier brytyjski Attlee został w czasie wtorkowego posiedzenia zainterpelowany w sprawie Indonezji. Zdaniem premiera sytuacja znacznie się poprawiła i konflikt w najbliższym czasie będzie rozwiązany.

* Agencja Tass donosi o zamieszkach wszczętych na Peloponezie przez greckich monarchistów.

* W Londynie obradują zastępcy ministrów spraw zagranicznych. Wyłonili oni komisję czterech, która zajęła się sprawą traktatu pokojowego z Włochami.

Rząd syryjski został powiadomiony o definitywnej ewakuacji wojsk brytyjskich i francuskich z Syrii. Ewakuacja skończy się 6 lutego br.

* W ciągu wtorku podczas procesu norymberskiego dalej przemawiali prokuratorzy francuscy. Przedstawili oni rabunkową gospodarkę Niemców we Francji, Belgii i Luksemburgu.

Wieści z całego kraju

Gdzie znajdują się polskie statki?

GDANSK (PAP). Statki polskie „Poznań" i „Śląsk" ostatnio przybyły do Gdyni przywożąc towary UNRR'a i rudy, statek „Katowice" ładuje obecnie drobnicę w Anglii i spodziewany jest w Gdyni z końcem tego miesiąca.

Wkrótce przybędzie „Morska Wola" również z ładunkiem UNRR'a. „Kraków" ładuje rudę w jednym z portów szwedzkich. W końcu bieżącego miesiąca przybędzie do portu gdyńskiego pierwszy raz statek „Wilno", który ładuje obecnie towary w Anglii. „Lewant" znajduje się w drodze do Londynu.

Otwarcie Muzeum WP.

WARSZAWA (PAP). W ramach obchodu I rocznicy wyzwolenia Warszawy, odbyło się uroczyste otwarcie Muzeum Wojska. Aktu otwarcia dokonał Prezydent KRN ob. Berut, w obecności przedstawicieli Rządu, z Premierem na czele, Wojska Polskiego, z Marszałkiem Żymierskim, Armii Czerwonej, dyplomacji, nauki i sztuki.

Koniec szabru z ziem odzyskanych.

Ministerstwo Ziem Odzyskanych wydało zarządzenie, którego intencją jest wstrzymanie jakiegokolwiek wywozu nieruchomości z Ziem Odzyskanych. Wywóz ruchomości z ziem Odzyskanych może odbywać się tylko za zezwoleniami wydawanymi przez Min. Ziem Odzyskanych.

Zezwolenia na wywóz narzędzi pracy, w szczególności z rolnictwie, inwentarza żywego, urządzeń domowych, żywności i innych przedmiotów, przygospodarczego, w ogóle wydawane nie będą.

Wielka defilada Wojska Polskiego

WARSZAWA (PAP). W rocznicę wyzwolenia stolicy tłumy jej mieszkańców napełniły mimo silnego mrozu Aleje Stalina i Plac na Rozdrożu, udekorowany barwami narodowymi. Na trybunach zajęli miejsce Prezydent Bierut, premier Osóbka - Morawski oraz marsz. Żymierski w otoczeniu członków rządu i generalicji. Przed trybuną ustawieni byli w kilku szeregach żołnierze, walczący o wolność stolicy, których udekorowano medalem „za Warszawę". Obok generałów, oficerów i żołnierzy wojska polskiego stanęli oficerowie Armii Czerwonej, działacze polityczni oraz organizatorzy bohaterskich walk od września 1939 do chwili wyswobodzenia i robotnicy oraz inteligenci, zasłużeni przy odbudowie stolicy. Następnie odbyła się defilada, prowadzona przez dowódcę okręgu warszawskiego, gen. dyw. Olbrychta, poczty sztandarowe pułków, które brały udział w wyswobodzeniu Warszawy. Następnie przy dźwiękach orkiestry wojskowej formacje 1 dyw. WP im. Tad. Kościuszki na których sztandarze były 4 odznaczenia: Virtuti Militari, Krzyż Grunwaldu, order Czerwonego Sztandaru i Suworowa. Przy dźwiękach Warszawianki przemaszerowały oddziały ochrony rządu i korpusu Bezp. Publ., artylerii konnej i innych formacji wojskowych, następnie stowarzyszeń młodzieżowych.

Międzynarodowy Kongres b. więźniów politycznych w Warszawie

W dniach 3 i 4 lutego odbędzie się w Warszawie w sali posiedzeń KRN. kongres organizacji b. więźniów politycznych z udziałem delegacji 18 państw europejskich, na którym powstanie Międzynarodowa Federacja Związków b. Więźniów Politycznych.

Polska, która najwięcej wycierpiała pod rządami hitlerowskimi, zajmie należne jej miejsce w łonie tej organizacji i prawdopodobnie bohaterska Warszawa stanie się jej siedzibą.

Federacja, jako organizacja antyfaszystowska, będzie wszystkimi siłami dążyć do utrzymania wszechświatowego pokoju.

Wśród delegacji z całej Polski nie zabraknie delegatów z polskiego Wybrzeża, gdzie skupiło się wielu b. więźniów politycznych, męczenników z koncentracyjnych obozów. Delegatem Polski do podpisania aktu założenia międzynarodowej federacji b. więźniów politycznych, był obywatel Wybrzeża, dr. Duszyński Lech.

W Chinach się jeszcze biją

Radio nowojorskie podało, że walki w północnych Chinach wybuchły na nowo. Powyżej 10 tysięcy żołnierzy komunistycznych zaatakowało i zajęło z powrotem fort Yingkow w południowej Mandżurii, nie wiedząc widocznie o rozkazie zaprzestania ognia.

Gnerał Czag Czu przedstawiciel rządu czungkińskiego i gen. Chu En Lai, przedstawiciel komunistów północno - chińskich, wyrazili zaniepokojenie z powodu trwających walk. Koła oficjalne w Czungkigu wyrażają nadzieję, że upłynie trochę czasu, zanim rozkaz o zaprzestaniu walk dotrze na wszystkie odcinki frontu.

Co piszą inni?

Co dadzą wybory?

Na temat zbliżających się w Polsce wyborów „Kurier Codzienny" zamieszcza następujące uwagi:

Wiele się już mówi o wyborach. Nie ma co prawda oznaczonej ich daty, nie ma jeszcze ordynacji wyborczej. Niemniej warto już o tych wyborach mówić, żeby zagadnienie wyborów nie wybujało w pojęciach społeczeństwa do form niezdrowych.

Pamiętamy doskonale okresy rozkiełzanej agitacji wyborczej, która przeradzała się w swawolne, niepoczytalne pozbawione poczucia odpowiedzialności licytowania się całej plejady stronnictw w obietnicach dla wyborców. Niewyrobione politycznie społeczeństwo niejednokrotnie dawało się brać na lep takich nierealnych obietnic, zniechęcając w rezultacie ludzi do parlamentaryzmu i demokracji.

Choć dopiero niedawno weszliśmy w okres pełnej demokratyzacji naszego życia, doświadczenia polityczne przedwojenne i głębsze uświadomienie sobie istotnych realnych czynników, decydujących o życiu narodu i państwa, nakazuje społeczeństwu znacznie ostrożniejszą postawę wobec wszelkich obietnic agitacyjnych. Nigdzie i nigdy wybory nie odmieniły niby „deus ex machina", układu sił gospodarczych i społecznych.

Oczekiwanie jakichś „cudów" od wyborów jest naiwnością. Wynik wyborów może przyśpieszyć lub zwolnić tempo zjawisk społecznych, może je prostować lub paczyć, nie zdoła ich jednak zlikwidować lub odwrócić.

Jeżeli jakieś żywioły zachowawcze marzą o tym, że poprzez wybory „zlikwidują" reformę rolną, czy nacjonalizację przemysłu, to marzenia takie jest poprostu śmieszne. Reforma rolna oparła jest na woli milionów chłopów i ich żywotnej potrzebie. Nacjonalizacja — wypływa z woli ludzi pracy, którzy tej zdobyczy nie dadzą sobie wydrzeć dlatego, że drobna grupa pragnie zysku i wyzysku. Milion zrzeszonych robotników wypowiedziało się na ten temat w sposób zdecydowany w uchwale Komisji Centralnej Związków Zawodowych.

Masy chłopskie, robotnicze i inteligencji pracującej nie dadzą się łatwo zwieść hasłami, kryjącymi obłudnie niezgodne z ich wolą zakusy. Nie dadzą się też wziąć na lep ostawionych „obiecanek wyborczych". Społeczeństwo myśli i sądzi znacznie realniej, niż to była kiedyś. Tylko realny program, realna myśl polityczna może odegrać istotną rolę.

To jest też jednym z powodów, dla których wyłoniła się koncepcja demokratycznego bloku wyborczego, który postawi wspólne dla całego społeczeństwa realne zadania, mające pełną szansę realizacji pod warunkiem jedności wszystkich grup społecznych, wytężenia energii w harmonijnym współdziałaniu.

Felieton gospodarczy

Co oznacza umowa z Bretton Boods.

W ostatnich dniach doniosła prasa o ratyfikacji podpisu Polski położonego pod układem z Bretton Woods. Z doniosłości i konsekwencji tego faktu opinia nie zdaje sobie jeszcze sprawy.

Układ z Bretton Woods zmierza nie tylko do wyprowadzenia świata ze stanu chaosu powojennego i przyspieszenia powrotu do normalnych stosunków gospodarczych, lecz także do zorganizowania tych przyszłych „normalnych" stosunków na innych zasadach, niż przed wojną. Układ z Bretton Woods jest więc gospodarczym dopełnieniem Organizacji Narodów Zjednoczonych.

Fakt położenia pod tym układem podpisu przez 42 państwa dowodzi, jak szeroko dojrzało zrozumienie konieczności uporządkowania międzynarodowej wymiany dóbr i usług. Badając fundamenty tego układu stwierdzić możemy, że jest on korzystny dla wszystkich. Stany Zjednoczone stojące w obliczu hyperprodukcji znajdą dzięki niemu nabywców na swe towary. Stany, jak wiadomo, zmuszone są do lokowania na rynkach nadwyżki swej produkcji ale jednocześnie nie mogły liczyć na żadną zapłatę za swe dostawy. Przedwojenne doświadczenia z międzynarodowymi pożyczkami odstręczyły kraje wierzycielskie od lokowania swych kapitałów za granicą — po układzie, uzyskają one gwarancję w międzynarodowej instytucji dysponującej olbrzymimi środkami, dzięki czemu śmielej będą mogły dysponować swymi kapitałami.

Układ z Bretton Woods rozpada się na dwa zasadnicze działy: Pierwszym jest postanowienie stworzenia Międzynarodowego Banku dla Odbudowy i Rozbudowy

Głównym zadaniem Funduszu jest umożliwianie jego członkom nabywania za własną walutę dewiz koniecznych na pokrycie ich niedoborów, wynikających z pasywnych bilansów płatniczych. Ma się zrozumieć jednak, że w związku z tym musi istnieć parytet walut, który zgodnie z układem może być zmieniany tylko za zgodą Funduszu i musi odpowiadać rzeczywistym notowaniom danej waluty. W związku z tym, państwa podpisujące Układ zobowiązują się automatycznie do utrzymywania swych walut w niezmiennym stosunku do złota. Oznacza to, mówiąc jeszcze wyraźniej, skrępowanie swobodnego manipulowania walutami w prowadzeniu samodzielnej polityki inflacyjnej.

Ściśle z powyższym związane są postanowienia o wolnej wymianie dóbr i usług między narodami. Wyjątkowo, w pewnym okresie powojennym, członkowie Funduszu mają prawo do utrzymania ograniczeń dewizowych i płatniczych przy czym ograniczenia te mają być zniesione.

Zarządza Funduszem Rada Gubernatorów, do której każdy członek wysyła delegata i zastępcę. W skład dyrekcji natomiast wchodzi 12 członków, z których pięciu jest mianowanych przez Stany Zjednoczone, Anglię, Związek Radziecki, Francję i Chiny, jeden przez Dominia i Indie, dwóch przez republiki południowo - amerykańskie a 5 przez pozostałych członków. Jak widać z tego układu, przeważający wpływ na gospodarkę Funduszem mieć będzie świat anglo-amerykański wraz ze swą sferą wpływów. Ma to duże znaczenie z tego względu, że Polityka Funduszu, jak i Międzynarodowego Banku będzie miała decydujący nieraz wpływ na gospodarcze stosunki i wewnętrzny rozwój wielu państw.

W związku z powyższym przechodząc do planu działalności składu zwrócić trzeba przedewszystkim uwagę na to, że będzie on gwarantował wszystkie kapitałowe tranzakcje, które bez jego zgody zawierane być nie mogą. Głównym też jego zadaniem ma być pośredniczenie przy czym wyraźnie idzie to ku ułatwieniu i gwarantowaniu ruchu kapitałów prywatnych. Mimo takiego indywidualistycznego stanowiska, Bank zastrzega sobie prawo wglądu do sposobu użycia pożyczki i udziela jej na określone w umowie cele.

Kapitał zakładowy Banku wynosi 10 miliardów dolarów. Najważniejszymi udziałowcami będą: USA — 3.175 mil., dolarów, W. Brytania 1.300 mil., ZSRR — 1.200 mil., Chiny — 600 mil., Francja — 450 mil., Polska wnosi 125 mil.

(Gazeta Ludowa).

W kilku wierszach

* WIEDEN. Rząd austriacki rozwiązał partię monarchistyczną i nakazał konfiskatę majątku partyjnego.

* NEW YORK. W niedzielę o północy rozpoczął się strajk przeszło 800.000 robotników amerykańskiego przemysłu stalowego. Jest to największy straj w historii Stanów Zjednoczonych.

* BUDAPESZT. Premier węgierski dr. Zoltan Tildy, oświadczył, że Węgry będą proklamowane republiką przed końcem stycznia br. Partie koalicyjne, stanowiące 68 proc. Zgromadzenia Konstytucyjnego przyrzekają w tej sprawie swe pełne poparcie.

Z dnia

Potrzeby wsi kaszubskiej

Obecne potrzeby wsi kaszubskiej są zasadniczo dwojakiego rodzaju: materialne i oświatowo-kulturalne.

Przez blisko sześć lat okupacji niemcy prowadzili politykę eksploatacyjną oraz rabunkową i zabierali co i ile się dało. Ponadto na wiosnę ub. roku przeszły nad naszymi wioskami dość ciężkie a miejscami nawet gwałtowne walki. Dlatego pierwszym postulatem i największą potrzebą to odbudowa wsi pod względem gospodarczym — to odbudowa zniszczonych przez wojnę domostw i budynków gospodarczych, to zaopatrzenie rolnika w niezbędne narzędzia rolnicze, to — wreszcie zwiększenie pogłowia zwierząt, zwłaszcza krów i koni. Na tym odcinku tylko wspólny wysiłek może coś zdziałać. Muszą się wziąć do roboty sami rolnicy, wszelkie placówki gospodarcze, jak również Rady Powiatowe i Gminne.

Aczkolwiek na naszym terenie wojna i okupacja poczyniła wielkie spustoszenia w dziedzinie gospodarczej ale znacznie większe i poważniejsze są spustoszenia i braki w dziedzinie ducha.

Przede wszystkim musimy odrobić zaległości pod względem oświatowym. Z przykrością trzeba stwierdzić, że my Kaszubi mało dbamy o nasze szkoły. Jeśli trwać będziemy w bierności i nadal stać będziemy na uboczu a nie na czele życia społecznego na naszej ziemi jeśli na naszych wsiach szkoły będą źle zorganizowane, bez pomocy i opieki naszego społeczeństwa, bez sprzętu lub co gorsze zamknięte i niedostępne. Młodzież chętnie garnie się do pracy a dowodem tego tak liczni uczestnicy t. zw kursów dla dorosłych na naszych terenach. Dokształcenie tutaj jednak nie wystarcza. Oświata naszej wsi może się dokonać przez zorganizowanie samokształcenia przez biblioteki, czytelnictwo, świetlice wiejskie, teatry ludowe, chóry, akcję odczytów, kina objazdowe i uniwersytety ludowe. I pod tym względem jest u nas zupełnie głucho. Tylko tu i tam dzięki inicjatywie jakiejś jednostki coś się robi. Nie zawsze winny tutaj brak środków, inicjatywy czy dobrej woli. Są na naszym terenie inne powody. Swietlice i teatry ludowe organizują Urzędy Propagandy. I naogół organizując pracę na terenia naszym popełniają ten kardynalny błąd, że nie uwzględniają pierwiastków rodzimych, kaszubskich. Swietlica taka winna być obok ogniska z którego promieniować będzie kultura ogólno - narodowa, kuźnia i twórcza komórka kultury ludu — kultury kaszubskiej. Ta kultura to styl jego życia codziennego i dlatego jeżeli w świetlicy spotka Kaszuba swoją kulturę ludową w szacie odświętnej do świetlicy tej przylgnie duszą i ciałem. To samo odnosi się do teatrów i chórów ludowych. Ponadto nie wystarcza tylko założyć świetlicę lub ją zarejestrować. Robi się statystyki — a roboty nie ma żadnej, bo ani nie ma ją kto prowadzić, ani nie wie jak. Nasz kaszubski gbur przyzwyczajony do rzetelnej pracy — wszak ziemia nie da się oszukać — i na tym się poznaje i robota ta nie chwyta.

Trzeba jeszcze dodać, że beznadziejnie przedstawia się wieś nasza pod względem sanitarno-higienicznym.

Rzucamy tylko problemy w najogólniejszym zarysie. Zajmiemy się nimi szczegółowo na łamach naszego pisma i wzywamy wszystkich czytelników do dyskusji.

Na zakończenie tylko jedna uwaga: Jesteśmy pewni, że zorganizowany kaszubski ruch regionalny zagadnienia te rozwiąże pozytywnie dla dobra Państwa i całego narodu polskiego i ludu kaszubskiego.

Brunon Richert.

Życie gospodarcze

W KRAJU

FABRYKA MĄCZKI RYBNEJ W GDYNI.

Z inicjatywy Morskiego Instytutu Rybackiego przeprowadzano od dłuższego czasu prace związane z remontem fabryki mączki rybnej. Obecnie prace te zostały zakończone i w najbliższych dniach fabryka przystąpi do produkcji mączki rybnej. — Dzienna zdolność produkcyjna wynosi 20 ton mączki.

STAN SZKOLNICTWA ROLNICZEGO NA TERENIE WOJ. GDAŃSKIEGO.

Dzięki wydatnej pomocy Departamentu Oświaty przy Ministerstwie Rolnictwa i Reform Rolnych, ośrodki kultury rolniczej województwa gdańskiego podniosły się z ruin i stanęły w krótkim czasie na takim poziomie, że stoją dzisiaj co do ilości i jakości po woj. krakowskim i poznańskim na trzecim miejscu w Polsce. Czynnych jest 9 gimnazjów rolniczychi to: 1 liceum koedukacyjne gospodarstwa wiejskiego w Tczewie, 2 gimnazja koedukacyjne ogrodnicze w Sopocie i w Oruni, 2 gimnazja koedukacyjne rolniczo-ogrodnicze w Starogardzie i w Kwidzyniu, 2 gimnazja spółdzielczości i gospodarstwa wiejskiego w Skórczu pow. Starogard i w Skarszewach pow. Kościerzyna, oraz 2 gimnazja rolniczo-ogrodnicze w Pruszczu pow. Gdańsk i w Lęborku. Frekwencja kandydatów jest stosunkowo duża. Ilość uczniów w jednej klasie wynosi 30 osób. Prócz szkół średnich czynnych jest 30 męskich oraz 21 żeńskich powiatowych i gminnych szkół rolniczych. Czas nauki w tych szkołach trwa albo nieprzerwanie 1 rok, albo 2 zimy, lato zaś wykorzystuje się na praktyczne przysposobienie rolnicze. Frekwencja w tych szkołach uzależniona jest od ilości osadników na danych terenach. Jednym z najtańszych i najbardziej efektywnych sposobów agronomii społecznej jest organizowane wespół z Izbą Rolniczą t. zw. przysposobienie rolnicze, które polega na samokształceniu pod kierownictwem instruktorów w oparciu o zespoły 9 do 12 osobowe. Ten system szkolnictwa rozwinie się równolegle z działalnością organizacji młodzieżowych w terenie jak Wici itp., które narazie są jeszcze słabo rozwinięte.

Rozmach i rozwój każdego poziomu szkolnictwa rolniczego uzależniony jest od akcji osadniczej. Woj. gdańskie przyjąć może ponad 800.000 osadników. Drugim ważnym atutem jest zapewnienie bezpieczeństwa, by osadnicy, już pracujący na objętych gospodarstwach mogli sprowadzić swoje rodziny i w ten sposób zapewnić organizującym się szkołom rolniczych kandydatów. Ostatnim z kolei warunkiem rozwoju oświaty rolniczej jest zorganizowanie sztabu fachowców i instruktorów, który jest narazie niewystarczający.

ROLNICZY UNIWERSYTET LUDOWY W SŁUPSKU.

Staraniem Woj. Wydziału Oświaty Rolniczej przy Urzędzie Ziemskim zorganizowano Uniwersytet Ludowy w Słupsku. Uczelnia ta służyć ma osadnikom, zapoznać ich z nowymi warunkami pracy i uprawy na terenach dla większości obcych, oraz przygotować społeczników dla każdej wsi. Przedmiotami wykładanymi będą przedmioty społeczno-socjalne, życie społeczne i kulturalne wsi, literatura i historia gospodarcza, zagadnienia świetlice i fachowe rolniczo-gospodarcze. Przed rozpoczęciem normalnych wykladów odbędzie się trzymiesiöczny kurs wstępny, przez lato przysposobienie rolnicze, poczym normalny cykl wykładów. Na czele uczelni stanęła ob. inż. Krystyna Żeltchowska, wykładowcami będą wybitni fachowcy i społecznicy, m. in. ks. J. Zieja.

MIĘDZYNARODOWA KRONIKA GOSPODARCZA

Trudności gospodarcze Anglii

Agencja Reutera podaje komunikat korespondenta gazety „Daily Mail" stwierdzający, że Anglii grozi katastrofalny brak statków.

„Anglia — pisze korespondent — ma zwrócić Stanom Zjednoczonym 400 statków typu „Liberty" zafrachtowanych przez rząd angielski w drodze dzierżawy lub też nabyć je, co wyniesie 80 milionów funtów szterlingów. Bez tych statków Anglia nie może liczyć na odzyskanie swego stanowiska największej na świecie siły komunikacyjnej i wywóz towarów eksportowanych zostanie uniemożliwiony. Zakupić te okręty — to znaczy naruszyć poważnie nasze wyczerpane zapasy dolarowe, bez względu na to jak przystępna nie byłaby cena. Zwrócenie tych statków oznacza bezrobocie w marynarce handlowej".

Oświadczając, że Kongres USA wykazuje „wszelkie oznaki dążenia do zawarcia transakcji na surowych warunkach", korespondent pisze:

„Przed Ameryką stoi problem realizacji zbytecznego tonażu. Wyniszczona Anglia jest potencjalnie największym nabywcą. Jeżeli rząd angielski zdecyduje się na stanowczy krok i zwróci Stanom Zjednoczonym wszystkie statki amerykańskie, to zjednoczenie właścicieli statków będzie musiało dać znacznie większe zamówienia na nowe statki stoczniom okrętowym, które obecnie są przeciążone pracą. Możemy stracić cenne zamówienia na eksport i ostatecznie w portach powstanie bezrobocie. Najsilniejszym atutem w naszych rękach jest to, że Stany Zjednoczone nie potrafią wykorzystać w pełni swej rozbudowanej podczas wojny floty".

ALEKSANDER MAJKOWSKI (43

Żëcé i Przigodë Remusa

Zôjereadło Kaszubskji

(postępni vątk)

VII.

Jak Remusovji sę svjat wodmjenił i jak won doł svuj złoti mjecz zvjolgji panji, chturnô mu łubjiczkę zadała.

Wob Svjęta jaż do Trzech Kroli czetałasma ksążkę wo Genovefje. Tej wona sę skuńczeła. Potim jo ję czetoł som, a to vjeczorami v mojim łożku v stanii majęcë z jedni strone Lizę i Gnjadigo, z dregi, zelone wokjenko, przez chterne svjecoł księżec z njeba. Svjeczkęm so wuprosoł wod Marcjanne, a czetoł jem mojim konjom głosno, bo wone sę z moji godkji njesmjałe.

Tak jem przeczetoł ję roz i drugji i kjile razi, jażem ję wumioł bezmała na pamjęc. Tej jo wuzdrzoł v księżecovim vjidze, chturen parminjami zelonimi szedł gorą mojigo łożka, jak na javje vszetko, co ksążka povjodała: Genovefę cerplivą z małim Bolesłavem i łanją. A wona movjiła do mje:

— Vejle, Remus! Dziso ta spjisz pod pjerzeną v cepłim norciku, a na dvorze vjater smjote nekô i mroz tnje jak rozgami. Ale bocze, przińdze czas, że jak jo, v lestach lasu nocovoł będzesz, a mjemi zvjerz dzekji będze tvojim tovarzeszem. — Pjęknô beła ta svjętô kobjeta, jakô veszła dopjero z wobrazu. A jo ji wodrzekł:

— Njech sę tak stanje!

Na Matkę Boską Gromnjiczną skovronkji jęłe spjevac, a ma zaczęła worac v polu. Michoł prorokovoł, że zema bedze krotkô, bo łońskjigo roku vrzose kvjitłë barzo gorą todeg. I mjoł provdę. Na Strumjanną ju słonuszko sę rozgrzało jak latem, le v Bonifacigo chvecełë kąsk sevi mroze.

Jo ju tero woroł pługjem v polu, bom na gburskjim chlebje wurosł v kosce vesoko, a moc czuł jem v sobje, jak dorosli chłop. Do bedła gbur so najął novigo knopa. Ale łożka mojigo pod zelonim wokjenkiem jo mu niewustapił, bom niechcoł. Tak mu dele spac v chlevje kole krów.

Minął post i nadeszłe Jatsre. Minęłe Jastre a kanęłe Zelone Svjątkji.

V nedzele i svjęta, kjej Marcijanna wostała doma, tej i jo wostac moszoł, bo wona sę tero sama bojała. Ale Marta mje povjedzała, że wona vjedno sę jesz spodzevała nigo vdovca, co ji go żid z planete przepovjedzoł jesz przed popjelcem, a bojała sę, żebe ji sami njenaszedł.

V pjerszą njedzelę po Svjątkach to beło, jak to mje chveceło. Vdarzę sobje vszetko jak dzis, bo co bolem abo i szczescim mocko navjedzi duszę, to sobie człovjek przeboczô długo, a njezaboczi czasami jaż do smjerce.

Do mje v ten dzen vjedno njico godało: Biej na zomkovjisko! —

Ale jo sę strzimoł, bom vjedzoł, że mui czorni gronk i złoti mjecz dobrze są zchovani pod korunovaną jarzębjiną. Prze wobzedze bełasma doma le dvoje z Marcinianną. Słunce svjeceło przez wokno na podłogę, na łavę prze kominku i na lica starigo zegara, chturen vjedno jesz potikoł czas i njewustovoł anji dnia anji godzene. Ale dziso mje sę zdovało, jakbe won prze kożdim połknjęcu movjił:

— Bjej, ju czas! Bjej, ju czas! —

Tak jo na njego zdzevjoni zdrzoł, a mjoł vzor jinszi, njiż zveczajnje: Patrzeł na mje woczoma takjimi, jak na mje zdrzałe przed łati krolevskji kołpje pod zomkovskjem v lese.

— Volô Boskô! — wuvożoł jem sobje. — Jak mô bec, tak pudę! —

Tak jo po wobjedze wudovoł, jakbe mie grzeszk tropił, i zaszedł jem do stanji njibe spac. Ale jo tam le zazdrzoł do konji i vrzyucoł jim wobroku, a tej vzął jem sę v drogę: Noprzod do studnji Jozvovi, złąd na jarzębjinę pod lasem, a tej v las ku zomkovjisku.

V lese też svjęceła sę njedzela. Słunuszko małovało cepłe plachce na zemji. Ptoszkji cecho sedzałe v lestach, a drzeva stojałe postavnje i statecznje, jakbe słuchałë Msze Svjęti, chterną chdzes v głębji lasu wodprovjoł dlo njich duch dobr. To też daleko czuc beło granje rzekji, chterna jesz mjała dużą robotę, żebe zimkové wode spłavjic jak norechlij do jezora. A jo po tim lese szedł nabożno jak v koscele, jażem stanął na brzegu rzekji. Tam jo scignął bote i przeszedł brodem. Tej zaczął jem pomału spjinac sę po przidkji wurzmje zomkovjiska do moji jastrzębjine. Bolem wostavjił rzece.

(Postępni vątk mdze)

Na Ziemi Kaszubskiej

GDAŃSK

— OBYWATELE GDAŃSCY DEKLARULĄ WIERNOŚĆ PAŃSTWU POLSKIEMU. Działająca na terenie miasta Gdańska Komisja Weryfikacyjna, przywraca na łono Macierzy te osoby pochodzenia polskiego, które uległy germanizacji na skutek długoletniego oderwania tych ziem od Polski.

Bilans całorocznej pracy Komisji Weryfikacyjnej zamyka się cyfrą zgłoszonych 9.300 osób, b. obywateli t. zw. „Wolnego Miasta Gdańska". Z pośród tej liczby odrzucono wnioski 1.250 osobom, zaś resztę przyjęto : 8.050 osób b. obywateli gdańskich złożyło deklaracje wierności Demokratycznemu Państwu Polskiemu. — Połowa ze zgłoszonych włada płynnie językiem polskim, 25 proc. słabo, zaś pozostałe 25 proc. nie zna wogóle języka polskiego. Jest to wynikiem kilkuwiekowych wpływów niemieckich na tych prastarych ziemiach polskich.

Podkreślić należy, iż między składającymi deklaracje wierności, znajduje się znikomy odsetek z pośród dawnej „Polonii Gdańskiej", którzy już w pierwszych tygodniach wojny zostali przez zbirów hitlerowskich w bestialski sposób wymordowani lub zamęczeni w niemieckich obozach koncentracyjnych.

GDYNIA

— ODZYSKANE HOLOWNIKI. Do Gdyni powróciły 3 polskie holowniki: „Atlas", „Tur" i „Żeglarz„ wywiezione przez okupanta do zachodnich portów niemieckich.

— BASEN RYBACKI W GDYNI. Biuro Odbudowy Portu przystępuje do odnowienia urządzeń basenu rybackiego w porcie gdyńskim. Odbudowane zostaną zniszczone przez wycofujących się Niemców nadbrzeża, a basen oczyszczony z leżących w nim wraków.

GNIEZDZEWO (pow. morski).

— ZEBRANIE KASZUBÓW. Nie wszyscy mieszkańcy naszej gromady mogli brać udział w Kongresie Kaszubskim w Wejharowie. Chcąc jednak wszystkich tutejszych Kaszubów uświadomić o celach i zadaniach Kaszubów w nowej Polsce Demokratycznej, zwołał kier. tut. szkoły ob. Klemens Derc zebranie, na które przybyli prawie wszyscy Kaszubi tut. gromady.

Zebranych przywitał ob. Kl. Derc, poczym wygłosił przemówienie, w którym rzeczowo powiązał dzieje Kaszubów od najdawniejszych czasów, poprzez czasy niewoli do obecnej chwili. Mówca wykazał odwieczną łączność szczepową, duchową i kulturalną Kaszubów z Polską, zaznaczając, że zawsze, a najdobitniej podczas ostatniej okupacji, Kaszubi zadokumentowali wobec świata swoją polskość, ofiarą krwi wielu tysięcy bohaterów, którzy życie swe oddali za świętą sprawę.

Następnie ob. Kl. Derc, podzielił się z zebranymi swoimi wrażeniami z Kongresu Kaszubskiego w Wejherowie, omawiając szczegółowo jego przebieg i znaczenie w dalszych dziejach ludu kaszubskiego. Zaapelował do wszystkich, by zaprenumerowali naszą gazetę kaszubską „Zrzesz Kaszebską", która zawsze nas informować będzie o dalszych poczynaniach na ziemi naszej.

Zebrani z wielkim zainteresowaniem wysłuchali przemówienia, dziękując ob. Dercowi za inicjatywę zebrania i przemówienie. Na ogólne życzenie zebranych kol. Hinckówna wygłosiła po kaszubsku kilka utworów, zaco była rzęsiście oklaskiwana.

Odśpiewaniem „Tam gdzie Wisła" zakończono zebranie.

STRZELNO (pow. morski)

— OTWARCIE I POŚWIĘCENIE ŚWIETLICY I BIBLIOTEKI. Piękna uroczystość miała w niedzielę, dnia 20. stycznia br. miejsce w Strzelnie. Odbyło się uroczyste otwarcie i poświęcenie świetlicy i biblioteki gminnej. Zgromadziła się cała miejscowa ludność, przybyli przedstawiciele organizacji, nauczycielstwo i działacze społeczni. Zaszczycili również swoimi osobami goście z Wejherowa. Przybył ob. wicestarosta Zaparucha i naczelniczka Inf. i Propagandy ob. Chwasiowska. Uroczystość zagaił miejscowy wójt ob. Dettlaff, witając w serdecznych słowach ob. starostę i przybyłą ludność miejscową i gości, nawiązując przytem do dziejów, jakie ludność tutejsza przeszła podczas okupacji niemieckiej. Następnie wskazał na osoby, dzięki którym zasilona została biblioteka. Byli nimi: ob. Stencel Alojzy, Bistramówna Anna i ob. Tocha Wojciech, którzy mimo hitlerowskiego terroru zdołali ukryć tak drogocenny skarb w postaci około 1000 książek. Poświęcenia świetlicy i biblioteki dokonał miejscowy proboszcz ks. Hinca. Po poświęceniu nastąpiła wieczornica, na program której złożyły się występy zespołów teatralnych ze Strzelna, Łebcza i Swarzewa. Trzeba dodać, że program był obfity, dobrze ułożony i pięknie oddany.

Na zakończenie wieczornicy przemówił ob. Starosta, podkreślając w swem przemówieniu hart ducha Kaszubów, który przezwyciężył wszelkie zakusy hitlerowskie na ziemię kaszubską. Oświadczył, że biblioteka gminna w Strzelnie jest największą nietylko w powiecie morskim, ale również powiatów sąsiednich. Wyraził z tego powodu swoją radość i podziękowanie osobom, którzy się przyczynili do powstania biblioteki. Okrzykiem na cześć Rządu Rzeczypospolitej i pieśnią Boże coś Polskę zakończono tak piękną uroczystość.

Kronika sportowa

Polska przegrywa mecz bokserski z Czechosłowacją. Oczekiwane z ogromnym zainteresowaniem spotkanie rewanżowe w boksie pomiędzy drużynami Polski i Czechosłowacji zgromadziło w sali „Lucerna" 3.500 widzów, którzy byli świadkami zaciekłych walk. Spotkanie zakończyło się zwycięstwem Czechosłowacji w stosunku 2:7.

Zawody narciarskie nad polskim morzem. W Sopocie odbyły się 1 na wybrzeżu zawody narciarskie, urządzone z inicjatywy Wydziału W.F. przy Zarządzie Miejskim w Sopocie.

W biegu juniorów na dystansie 3.500 metrów zwyciężył Żyznowski Z. (K. S. Sopot).

W biegu na 7 km. zwyciężył: Szymaniak T. (K.S. Sopot).

W konkurencji seniorów zwyciężył: Czyżewski (K. S. BOP — Gdańsk), osiągając skoki 19.20 i 21 m. w dobrym stylu.

W skokach w konkurencji juniorów zwyciężył Żyznowski Z.

Nagrodę prezydenta miasta Sopotu otrzymał Żyznowski za zwycięstwo w biegu i skokach.

CENNIK OGŁOSZEŃ: Ogłoszenie drobne — za wyraz po zł 5. Poszukiwanie Pracy po zł 3. Ogłoszenia urzędowe, przetargi, nekrologi — za 1 mm. szerokości szpalty — po zł 10. reklamowe — po zł 14. Ogłoszenia tekstowe wśród tekstu redakcyjnego — po zł 25 za 1 mm. szpalty. Tłustym drukiem 100 proc. drożej. W numerach sobotnich i świątecznych wszystkie ogłoszenia — 50 proc. drożej.

Wydrukowano w Drukarni Wejherowo pod Zarządem Państwowym. W. — 0081a